

DOWÓD

ZMARTWYCHWSTANIA

*Kazanie wygłoszone przez Williama Branhama,
dnia 6 kwietnia 1958 roku w Jeffersonville, Indiana, USA.*

1 [Brat Neville czyta z ew. Łukasza 24:1-32]

Dziękuję Bracie Neville. Dobry wieczór wam wszystkim. Dzisiejszy dzień był dla mnie wspaniałym dniem. Był wspaniały pod wieloma względami. Oczywiście, ja stałem się dziś odrobinę starszy, więc to sprawia, że jest on odrobinę wspanialszy i ja... Wchodzę we wspaniały wiek. Lecz ja... Był to wspaniały dzień, bo jest to Wielkanoc. Ale także dlatego, ponieważ przydarzyło mi się dziś coś, co ja... Czego nigdy nie zapomnę. To było pragnieniem, które zostało mi położone na serce, że ja... Całe moje życie rozmyślałem nad różnymi sprawami i w jakim celu zostałem na tym świecie zrodzony.

2 Dziś rano rozmyślałem, kiedy mówiłem, o Mojżeszu i o tym, co przyszło mu na myśl, kiedy dowiedział się, że jest Żydem. Dlaczego Bóg przyzwolił na to, aby dorastał on w pałacu faraona, a później zesłał go w głąb pustyni, aby dowiedział się, jaki jest jego cel w życiu?

3 I ja często, jako młody chłopak, rozmyślałem, jak Bóg w tych wczesnych dniach do mnie przemawiał. Następnie zastanawiałem się, czemu przyzwolił, aby zrobiono to zdjęcie. Zastanawiam się, czemu uczynił to w Niemczech i Finlandii. Zastanawiałem się, czemu sprawił, że stały się te wszystkie rzeczy. Po prostu nie mogę uwierzyć, że powodem jest to, iż... Ponieważ ja nie jestem kaznodzieją. Ja nie mam wykształcenia, ja nie mam umiejętności, potrzebnych by być kaznodzieją.

To musi być coś innego. Wierzę, że Boży lud jest w niewoli. Wierzę, że jest w niewoli ludzkiej tradycji. A dzisiaj mamy dziesiątki tysięcy umierających każdego dnia na przypadłości, na które medycyna nie może nic poradzić. A oni są dziećmi Bożymi.

I ja wierzę... Może nie dożyję dnia, gdy to ujrzę... Ale wierzę, że przychodzi godzina i będzie to na wyciągnięcie ręki, że Bóg uczyni coś w ten sposób, aby udowodnić, że On jest wciąż Wielkim Bogiem. Wierzę w to. Widziałem cząstkę tego, ale wierzę, że jest to mała cząstka w porównaniu z tym, co ujrzemy.

4 A więc ja zamierzam udać się dzisiejszego poranka na krótki okres odpoczynku, który ja... Dzisiaj, w wodzie, ochrzciłem wielu... [puste miejsce na taśmie] ...razy, ale dziś zmarłem bardziej, niż kiedykolwiek wcześniej w życiu. Zmarłem tak bardzo, że ledwo mogłem chodzić. To było po prostu z powodu wyczerpania. Robię to nieustannie począwszy od świąt Bożego Narodzenia lub zaraz po nich, praktycznie bez nocy wytchnienia. I ja nie przeżyłem się szczególnie, lecz jestem po prostu słaby i wyczerpany.

5 Zamierzam udać się jutro nad jezioro, jeśli Pan pozwoli, aby odpocząć kilka dni. Będę z powrotem, jeśli Pan pozwoli, w przeciągu kilku dni, a potem spotkamy się ponownie zanim udam się na zgromadzenia, jeśli Bóg pozwoli, które odbędą się za dziesięć, dwadzieścia dni, począwszy od chwili obecnej. Potem wrócę na cały miesiąc do New England. Wrócę, to jest cały miesiąc maj z dwoma dniami, dwoma lub trzema dniami przerwy. Później ledwo minie pięć dni, nim będę musiał udać się do Afryki. Zajmie mi to cały czerwiec. A będzie to trudne. Będę polegać na tym małym zborze, tych ludziach, modlących się za mnie, ponieważ ja tego potrzebuję... Potrzebuję tego bardzo.

I wiecie, nikt nigdy się nie dowie, po tej stronie Chwały, jak to wszystko wyglądało i z jakimi zmaganiem musiałem się mierzyć. Nie mówię tego ludziom. Nie ma potrzeby, aby opowiadać o tym

ludziom. Oni nie mogą tego zrozumieć, tak jak ja sam tego nie rozumiem. To jest coś, przez co musisz przejść, to wszystko. Po prostu idź naprzód.

6 Teraz, aby ludzie stojący nie musieli stać zbyt długo, wybrałem tekst na wieczór... Ten tekst, który przed chwilą czytał brat Neville, dwudziesty czwarty rozdział ewangelii Łukasza, o zmartwychwstaniu. Moim tematem na dziś jest „Dowód Zmartwychwstania”.

A teraz, kiedy brat czytał, było kilka rzeczy, o których powiedział tutaj, do których chciałbym się odnieść. A to jest pierwsza... O dwóch kobietach, które weszły do grobu pierwsze tamtego poranka.

7 A więc, nieważne, jak bardzo On był martwy, nieważne, jak żałowana Jego śmierć była. Jeśli nie było tam zmartwychwstania, On był tylko zwykłym człowiekiem, który umarł. Widzicie? Było wielu wielkich ludzi na naszym świecie, którzy wygłaszali wielkie twierdzenia. Dla przykładu, Konfucjusz, wielki chiński filozof, umarł około dwa tysiące trzysta lat temu. Budda, wielki prorok-bóg Japonii, także zmarł około dwa tysiące trzysta lat temu. Wygłosił wielkie twierdzenia, lecz umarł i spoczywa w grobie. Jest i Mahomet, miałem przywilej odwiedzenia jego miejsca spoczynku, gdzie przez dwa tysiące lat stał koło jego grobu biały koń i były zmieniane straże co cztery godziny. Oczekiwano, że pewnego dnia powstanie, zjedzie w dół na wierzchołku i podbije świat. Mahometanie, którzy są najliczniejszymi wyznawcami jakiegokolwiek religii na świecie. Przewyższyli liczebnie wszystkich Chrześcijan, Katolików razem wziętych. Lecz mimo to, Mahomet leży w grobie.

8 I wszystkie te religie, kiedy mówimy, że Jezus powstał z martwych, oni mówią „Udowodnij to”.

A my mówimy „Cóż, On jest w naszych sercach”. Oni mówią, że ich założyciele są w ich sercach.

Lecz jestem tak szczęśliwy, że Jezus pozostawił nam pewne, ugruntowane na skale zmartwychwstanie. Nie musimy domniemywać. To jest prawdą. Zdumiewającą rzeczą jest to, że tak wielu ludzi tego nie widzi. I ja zastanawiałem się nad tym, więc dziś spróbuję do tego dojść z pomocą Pisma.

9 Teraz, kiedy zwróćcie uwagę, te dwie kobiety były wcześniej rano przy grobowcu. Spotkały dwóch mężów, którzy byli aniołami w lśniących szatach, i którzy powiedzieli im, że On był... „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. One weszły do grobowca i zobaczyły, że nie było Go tam. I oni zadali to znane pytanie „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. A on powiedział „Jak... Wspomnijcie, jak Mówił wam, będąc jeszcze w Galilei”.

Może mogliście przeczytać to tylko powierzchownie, lecz przestudiujmy to teraz przez chwilę. On powiedział „Wspomnijcie, jak Mówił wam, będąc jeszcze w Galilei”. Dlaczego one tego nie rozumiały? Dlaczego tego nie pochwyciły? A tu jest kolejna ważna rzecz w związku z tym, a mianowicie, że ci, którzy powiedzieli mu to, a raczej tym uczniom, będącym przy grobowcu, iż oni musieli być z Nim w Galilei także, ponieważ wiedzieli, co Jezus oznajmił im przed Jego ukrzyżowaniem. Och, jaka błogosławiona rzecz! Widzicie, uczniowie nie wiedzieli, że ci aniołowie tam byli. Ale oni ewidentnie tam byli, bo powiedzieli „Czyż nie Mówił wam, będąc jeszcze w Galilei?”. A to wypełnia, o czym mówi Pismo, że aniołowie Boży zakładają obóz warowny, wokół tych, którzy się Go boją.

10 I jak wielką rzeczą jest wiedzieć, że dziś wieczorem w tym budynku są aniołowie Boży stojący na baczność. Oni znają każde słowo, które pada z naszych ust i wszystkie nasze czyny. A tu jest tego dowód w Piśmie Świętym. Powiedział „Czyż nie Mówił wam o tym, będąc jeszcze w Galilei?”. A potem powiedział „Pamiętajcie, że Mówił wam te rzeczy”.

To słowo „pamiętać”, to wspaniałe słowo. I, och, cóż za smutek spadnie na zgubionych. Po tym jak oni zapieczętowali swój los, po tym jak usłyszeli swoje ostatnie kazanie i po tym wszystkim skończyć w piekle, zgubieni, bez szansy na odpokutowanie, na pamiętanie o danych im okazjach, które zaprzepaścili.

11 A więc wy mówicie do mnie „Kaznodziejo, czy jest zatem w piekle pamięć?”. Jezus powiedział, że jest. On powiedział, że bogacz, który podniósłszy swoje oczy, ujrzał Abrahama i Łazarza na jego łonie, on powiedział „Pomnij w czasie twojego życia..”. Jest pamięć. I ci zgubieni, cóż za straszną rzeczą by było wiedzieć, że te wielkie zgromadzenia, na których oni siedzieli i słyszeli te wielkie kazania namaszczonego Bożych posłańców, a nie tylko to, ale widzieć te namaszczone znaki i cuda, które Bóg czynił wśród swojego ludu, a także pamiętać o wszystkich ostrzeżeniach i mimo to być zgubionym. Cóż, to by ich prześladowało po wieki.

12 Po śmierci Jezusa, Biblia nam mówi, że poszedł On i głosił duszom w więzieniu, iż nie pokutowały za dni Noego, i aby przypomnieć im, że Noe i Enoch i wielcy prorocy ich dni poświadczyli, że miało miejsce przyjscie Mesjasza, a oni odrzucili to Poselstwo.

Och, to będzie dla was okropną rzeczą moi zgubieni przyjaciele, w tym dniu pamiętać. Kiedy umieracie tutaj, wasze uczynki podążają za wami. I będą was albo prześladować na wieki, albo błogosławić na wieki.

13 Ale pamiętajcie, cóż za wielką rzeczą i radością musi być dla tych, którzy są zbawieni i mogą stawić czoła faktom (ci aniołowie, którzy są dziś wieczór w budynku), aby przypomnieć sobie o tych wielkich zgromadzeniach i wielkich chwilach i wielkiej radości, które razem dzieliliśmy. Cóż za czas nastanie dla tych obu grup, zbawionych, jak i zgubionych.

Bóg jest dobrym Bogiem. On jest tak pokorny. On jest tak przepętniony łagodnością, pokorą i cierpliwością. On nie chce, aby ktokolwiek zginął. I uczynił wszystko, co mogło zostać zrobione, aby uchronić ludzi przed zgubą, lecz oni pomrą i tak, ponieważ nie uwierzyli.

14 A więc, my chcemy to przestudiować, aby ujrzeć tych dwóch mężów po zmartwychwstaniu. I wielu przyszło i opowiedziało o pustym grobie, o tym że nie ma tam Jego ciała. A pewne kobiety twierdziły, że miały wizję dwóch aniołów, którzy powiedzieli im, że On wstał z martwych. A mimo tej całej nowiny, ci ludzie temu nie uwierzyli i zniechęceni powrócili do swoich domów.

I pomyśleć o tej pierwszej Wielkanocy, tej pierwszej, pięknej, wiosennej Wielkanocy, kiedy Jezus był żywy pośród ludzi, a jednak oni wracają zniechęceni, idą drogą ze smutkiem w sercach, zaniepokojeni Jego ukrzyżowaniem. A kiedy oni tak szli, my dowiadujemy się, że był Ktoś, kto wyszedł na pobocze drogi i siedł razem z nimi. Lecz oni nie wiedzieli, kim On był, ponieważ Pismo mówi, że ich oczy były zakryte.

15 Och, chciałbym, abyście teraz zwrócili uwagę. Nie tylko było to czymś, co miało miejsce, lecz było to proroctwo i cień czegoś, co miało się wydarzyć. Wiecie, nasz błogosławiony Pan nigdy nie zrobił czegoś od tak. Wszystko, czego dokonał, miało jakieś znaczenie. Wszystko, co zrobił, jest wieczne. To nigdy nie umiera - każdy krok, każdy ruch, każde Słowo. Och, ja jestem tak wdzięczny za to! Możesz po prostu spocząć na Tym, wszystkim co jest w tobie, a stanie się to oczywiste.

16 A kiedy oni szli drogą, pewien Nieznajomy wystąpił. I rzekł On do nich „Czemuż się tak zasmucacie?”. Oni powinni być szczęśliwi. Powiedział „Czemuż się tak zasmucacie? Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą?”.

I On rzekł... Oni odpowiedzieli mu „Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało? Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem, jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało”. I zaczęli opowiadać, o wydarzeniach, które miały miejsce: jak On umarł; jak oczekiwali po Nim, że będzie wielkim wyzwolicielem. Lecz też o tym, jak prorok najwyższego Boga mógł stać w miłosierdziu z plwociną na twarzy, i aby pozwolił na to, by żołnierz owinął Jego głowę szmatą, zakrył Jego oczy, bił Go po głowie kijem i mówił „Prorokuj nam, Chrystusie, kto Cię uderzył, a uwierzemy Ci”. To było więcej, niż ci ludzie mogli zrozumieć. Oni myśleli, że Mesjasz będzie wyglądał zupełnie inaczej.

17 Ten obraz odzwierciedla również dzień obecny! Ludzie oczekują, że Królestwo Boże będzie inne, niż w rzeczywistości jest. Oni oczekują, że przyjdzie Ono w wielkim przepychu. Oczekują, że będzie Ono... Że przyjdzie w Watykanie lub jakiejś wielkiej katedrze. Lecz ponieważ On przynosi to ludziom biednym, niepiśmiennym, pokornego serca; oczy mądrych i roztropnych są zaślepione.

Och, cóż za urąganie dla tej kobiety, umywającej Jego stopy swoimi włosami, jak prawdziwa wierząca. Cóż za urąganie, aby widziała Go wiszącego tam na krzyżu z dłońmi przybitymi, i aby słyszała kapłana, mówiącego „Jeśliś jest Synem Boga, dokonaj tutaj cudu. Uwolnij swe ręce i zstąp z krzyża, a my Ci uwierzemy”.

18 A więc, w naturalnym umyśle człowieka, cielesnego człowieka, człowieka kościelnego, pozornie wierzącego... Ponieważ w każdym zborze są trzy typy ludzi. To jest: prawdziwy wierzący, pozornie wierzący i niewierzący. Każdy zbór ich posiada. I pomyśleć, że ten Człowiek, który otwierał oczy ślepym; odykał uszy głuchym i wzbuździł mężczyznę z martwych, który od czterech dni nie żył; i który

mógł głosić, tak jak On; i pomyśleć, że wisiał na krzyżu z twarzą oplutą, pozwalając, aby kapłan lżył Mu i mówił o Nim takie rzeczy. Lecz nie otworzył On ust swoich i nie odpowiedział na nic. Ponieważ On rzekł „Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba”. A przyzwolenie na to, co miało miejsce, było tym, co się Jemu podobało.

19 Obserwujmy Go teraz przez chwilę. A więc ci uczniowie, oni nie mogli zrozumieć, czemu musi się to stać. Więc kiedy oni szli i opowiadali tę historię, Jezus ich zatrzymał. Widzicie? On ukazał się im, kiedy o Nim rozmawiali. I to jest powodem, przez który nie ukazuje on się wielu ludziom uczęszczającym do jakiegoś zboru. Oni nie rozmawiają o Nim wystarczająco dużo. Zbór zawsze mówi o jakiś wielkich rzeczach, które się dzieją: jakiś wielkich towarzyskich przyjęciach lub jakimś pikniku, na który zamierzają się udać, albo o czymś nowym, co zamierzają zrobić, jak to bywa w niektórych społecznościach. Zbór jest tak przejęty posiadaniem społeczności, że nie ma już tam miejsca dla Chrystusa. Jednak prawdziwy zbór, ci którzy Go znają i miłują, nie przykładają takiej wagi do społeczności, a wszystko po prostu przemieniają w zgromadzenie modlitewne.

20 A tu On był. Oni rozmawiali o Nim, kiedy się zjawił. Jeśli moglibyśmy przestać rozmawiać o naszych sąsiadach, przestać rozmawiać o obłudnikach w zborze, a mówić więcej o Jezusie, objawiałby się nam On częściej. Rozmawiać o pomyłkach pastora, rozmawiać o jeszcze czymś innym... Ale mówić po prostu o Jezusie. Działoby się znacznie więcej rzeczy.

21 Teraz, a kiedy oni rozmawiali, On im się ukazał. I teraz zauważcie. Kiedy On się ukazuje, On nie zaczyna prawić wam kazań. „Och, właśnie tak, ten jeden powinien być wyrzucony, a tutaj powinien zostać wybrany nowy pastor.” lub „Sąsiad wyrządził ci szkodę”. Widzicie? Kiedy tylko On im się ukazał, zaczął głosić Słowo! Prawdziwy sługa Boży zawsze przychodzi do Słowa.

On rzekł „O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy”. Widzicie, jak On to przyniósł? „Czyż jesteście tak głupi i gnuśnego serca, że nie uwierzyliście, co powiedzieli prorocy?”.

22 A co jeśli ukazał by się On dziś wieczór? Chciałbym się spytać „Cóż On by uczynił dziś wieczór w Kaplicy Branhama? Czyż jesteście tak gnuśnego serca? Cóż On by uczynił dziś wieczór Jeffersonville, gdzie było głoszone poselstwo przez dwadzieścia pięć lat?”. Znaki i cuda, niewątpliwe rzeczy, rzeczy, które nie miały miejsca od czasu, kiedy Jezus opuścił Ziemię, są aktualnie na porządku dziennym. Chorzy są uzdrawiani; znaki i cuda są dokonywane; wielkie proroctwa sprawiły, że to nigdy nie zawiodło; Ewangelia jest głoszona bez przeszkód. A mimo to wszelkie bary i puby są przepełnione dziś wieczór w Jeffersonville.

Och, jak my możemy uciec przed gniewem Bożym? Mówiłem to wiele razy, ale mimo to powiem to też dziś wieczór: jeśli Bóg odpuściłby nam karę, byłby niesprawiedliwym Bogiem. Musiałby przywrócić Sodomę i Gomorę i przeprosić je za zniszczenie ich, w związku z tą samą rzeczą, którą robimy na porządku dziennym, stającą się ciągle gorszą. Jednakowoż oni byli pogańskim ludem, lecz my mieliśmy być rzekomo Chrześcijańskim narodem.

23 I kiedy On z nimi rozmawiał i zaczął wyklądać im Pismo, On nie poklepywał ich tylko po plecach i nie wyklądał im jakiejś dziecięcej doktryny, ale ganił ich! I powiedział „O głupi i gnuśnego serca! Czemu zwątpiliście, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy?”.

Widzicie do czego On się od razu odniósł? Prosto do Pisma. A oni zaczęli słuchać i obserwować. Rzekł im „Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?”. I kiedy tak szedł przez cały dzień, mówiąc do nich, oni i tak Go nie rozpoznali, ponieważ

ich oczy były zakryte. Były zamknięte i nie mogli ani go poznać, ani zrozumieć.

24 A więc tu jest to, co chcę, abyście ujrzeli. To było pierwsze Poselstwo po zmartwychwstaniu. A przez cały dzień, kiedy On chodził z nimi, oni Go nie poznali! Mimo to On był z nimi, lecz On Sam zamknął ich oczy. A kiedy zbliżał się zachód Słońca, Jezus okazał, jakoby miał iść dalej.

Czyż nie jest do dokładnie tym, co On uczynił ponownie w tych ostatecznych dniach, kiedy Słońce chyli się ku zachodowi? Czy zwróciliście uwagę na to, co On darował kościołowi za dnia? Po prostu głoszenie Słowa. On nie uczynił żadnego znaku czy cudu. On nigdy nie powiedział nic, poza głoszeniem Słowa o zmartwychwstaniu, o którym mówili prorocy. Dokładnie to uczynił od dnia Swojego odejścia, po ostatni dzień.

Lecz teraz, och, błogosławione Jego imię, Słońce zachodzi! A On okazał, jakoby miał się nie zatrzymać. Och, myślę o Fanny Crosby, kiedy wołała „Nie omijaj mnie, o szlachetny Zbawco”.

25 A ci uczniowie powiedzieli „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. A On okazał, jakoby miał iść dalej, jednakże przymusili Go. Innymi słowy, błagali Go.

Och, gdybyśmy mieli więcej ludzi błagających. Siostrze, bracie, czy wiecie, że Biblia mówi, aby Duch Święty namaścił tylko tych, którzy wzdychają i płaczą na wspomnienie obrzydliwości popełnionych w mieście?

26 Chciałbym wam zadać teraz pytanie. My się tak emocjonujemy, jeśli chodzi o nasze religijne poglądy, ale kto w tym mieście w Jeffersonville dziś wieczorem jest tak zatroskany zgubionym światem w tych ostatecznych dniach, że spędza przynajmniej trzydzieści mi-

nut każdego wieczoru na modlitwę za grzechami miasta? Lecz według Pisma, Anioł Boży miał pieczętować tylko tych, którzy wzdychają i płaczą nad popełnianymi obrzydliwościami.

"My już nie jesteśmy zainteresowani. Chcemy po prostu wiedzieć, czy możemy się dobrze bawić. Chcemy wiedzieć, czy możemy mieć trochę społeczności w naszym zborze. Chcemy mieć pewność, że następny pastor zostanie wybrany przez głosowanie, gdzie każdy będzie mógł oddać swój głos. Chcemy, aby nasze miejsce spotkań wyglądało odrobinę lepiej, niż miejsce spotkań tych obok". To jest pogląd dzisiejszego świata.

27 Nikt nie błaga „O, Panie Boże, przyjdź do mnie rychło, inaczej zginę! Och, nie omijaj mnie o Zbawco! Jesteś wszechmocny, Ty, któryś jest wszechobecny, przyjdź i zamieszkać w moim sercu, o Panie”.

Trudnym jest nawet, aby jakiś mężczyzna lub jakaś kobieta podnieśli swoją rękę, na znak akceptacji Pana Jezusa jako Zbawiciela. Staroświecka ława pokutna została wyniesiona. Nie ma już więcej opłakiwania. Nie ma więcej wołania pod ołtarzem.

28 Tylko pomyślcie, kiedy Charles G. Finney - zwykły kaznodzieja Ewangelii, młody nawrócony prawnik, drobny, wyglądający na zharowanego, mężczyzna - testował akustykę w pomieszczeniu, mówiąc „Pokutujcie lub zgińcie!”, mężczyźni znajdujący się w kopule stracili przytomność i spadł.

Stał on też na balkonie budynku w New England i głosił piekło zgubionym. A kiedy wykrzyczał „Zginiecie, jeśli nie będziecie pokutować!”, mężczyźni mdleli, a kobiety upadały na ulicach.

Lecz dzisiaj możesz głosić pokutę i ogień piekielny i siarkę, a ludzie to wyśmiejają! W czym rzecz? Nasze serca są zimne. Jesteśmy obojętni. Mamy zbyt wiele. Potrzebujemy mniej rzeczy ziemskich, a więcej Boga! Nasze serca są zbyt zimne.

Zaczęliśmy interesować się jakimiś emocjami. Zaczęliśmy się interesować, czy potrafimy tańczyć, czy potrafimy krzyczeć (ja w to wierzę), czy potrafimy mówić językami (ja w to wierzę). Wierzę w to wszystko. Ale jeśli mamy to, a nie posiadamy tego agonającego, płaczącego, skruszonego ducha, Bóg się nigdy tym nie posłuży. Te rzeczy są dobre, ale musimy mieć też inne wespół z tymi. My zostawiliśmy najważniejszą rzecz, a skupiliśmy się na tej drugorzędnej. Nie można stawiać rzeczy ważniejszej, ponad tę mniej ważną. My to wiemy.

29 Nawet w naszych zgromadzeniach, nasze własne zgromadzenia kładą zbyt duży nacisk na Boskie uzdrawianie, zamiast na uzdrowienie duszy. Bracie, to czego dziś potrzebujemy, to przebudzenie, skruszenie, dusze w ogniu dla Boga! Co mam na myśli, mówiąc „w ogniu”, to będąc pod ołtarzem ze łzami spływającymi po policzkach. Nie przez pięć minut, żeby później powstać i o tym zapomnieć, ale cały czas próbując pozyskać zgubionych dla Chrystusa, aby było to brzemieniem na ich sercach.

Tak wyglądałaby moja modlitwa: „Boże, zabierz wszystkie przyjemności tego świata i całą jego zapamiętałość, wszystkie jego twory, a połóż na mym sercu brzemień za zgubionymi”.

30 Oni przymusili Go. „O Panie, my nie wiemy, kim jesteś, lecz miłujemy Twoje głoszenie. Wejdz i zostań z nami na noc”. I Jezus wszedł... Idąc z nimi, a oni Go nie poznali. A kiedy On wszedł... Może do małej chatki, lecz dla Niego nie ma nic zbyt skromnego.

Ty mówisz „Cóż, bracie Branham, ja jestem starym człowiekiem”. Nie obchodzi mnie, jak stary jesteś.

„Ja jestem tylko dzieckiem”. Nie ma znaczenia, jak młody jesteś.

„Jestem biedny. Noszę kombinezon farmerski”. Och, jeśli byłbyś owinięty w worek po trawie, to nie zrobiłoby różnicy dla Boga! Po prostu Go poproś. W oczach Boga jesteś wielki. Możesz nie znaczyć

wiele przed innymi ludźmi, lecz jesteś wielki w oczach Bożych. Jesteś jednym z Jego stworzeń.

31 „Wejdz i zasiądź z nami”.

"Och, ja nie mógłbym Go prosić, aby wszedł do mego domu. Byłem pijakiem, byłem hazardzistą”.

Nie dbam o to, kim ty jesteś! Proś Go, a zobaczysz, że przyjdzie na twoje zaproszenie. On nigdy nikogo nie odrzucił i On nigdy nikogo nie odrzuci. On pragnie i próbuje dostać się do serc.

Ty mówisz „Byłam nierządnicą na ulicy”. Nie obchodzi mnie, kim byłaś. Bóg próbuje wyrobić sobie drogę do twojego serca. Po prostu powiedz „Wejdz Panie, zasiądź ze mną”.

32 I zwróćcie uwagę, przez cały dzień wykladał im On Słowo, ale nie było żadnych znaków. Lecz kiedy On wszedł z nimi do środka, zamknął drzwi i usiadł, och bracie, wtedy właśnie objawił swoje zmartwychwstanie! W żadnym czasie, od poranka, kiedy ich spotkał, aż do zachodu Słońca, im tego nie objawił. On nie zrobił ani jednej rzeczy, które czynił za życia, po prostu głosił Słowo. Lecz zauważcie, w czasie wieczora – w czasie wieczora! Wtedy dał im dowód Swojego zmartwychwstania.

Pozwólcie, że powiem to w pokorze. Pozwólcie, że powiem to łamiącym się głosem, a także ze skruszonym sercem. Nastął czas wieczorny. Biblia mówi „Będzie światło w czasie wieczornym”. „Nastanie dzień, kiedy nie będzie ani nocy, ani dnia.” powiedział prorok. Będzie tylko słuchanie Słowa bez objawienia. Po prostu ponury, mglisty dzień. Ale w czasie wieczornym, Światło zajaśnieje ponownie. Nastanie Światłość.

33 I w tym wieczornym czasie, w którym teraz żyjemy, gdzie Chrystus przez Swych pastorów głosił Ewangelię przez dwa tysiące lat, to jest Światło wieczora. Wieczorne Światło było manifestacją zmar-

twychwstania. Kiedy oni nie wiedzieli, że wstał On z martwych, chociaż mimo to oni miłowali Go, wierzyli Mu, lecz nie wiedzieli, że zmartwychwstał; oni kwestionowali Jego zmartwychwstanie. A teraz To tu jest w czasie wieczornym. Objawi nam On, że powstał z martwych. Jak to zrobi? Nie przez głoszenie Słowa. On już to zrobił, lecz Mu nie uwierzyli.

Dwa tysiące lat głoszenia Słowa, a kościół dalej nie wierzy. Lecz nadeszło Światło czasu wieczornego. Manifestacja zmartwychwstania. I zabrał ich On do środka i uczynił cud lub zrobił coś na podobieństwo rzeczy, których dokonywał przed ukrzyżowaniem. Oni wiedzieli, że to był On. Ich oczy się otworzyły. A On zniknął szybko.

34 Zwróćcie uwagę, to było krótkie Poselstwo. Ono nie było bardzo długie. On nie został z nimi na długo. On się im po prostu objawił i zniknął szybko sprzed ich oczu. A ich oczy się otworzyły i poznali Go. I rzekli oni „Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze?”.

I och, bracie, siostrze, jak bardzo nasze serca przygasły przez te wszystkie lata? Jestem chrześcijaninem od jakiś dwudziestu siedmiu lat. Nie, od około dwudziestu dziewięciu lat. Jestem kaznodzieją od dwudziestu siedmiu. I przez ten cały czas, kiedy czytam Jego Słowo, i kiedy On mówi do mnie, jest to ciągle wspaniałe. Moje serce pała na słuchanie Jego Słowa.

35 Lecz teraz nadeszło wieczorne Światło. Słońce zachodzi. Cywilizacja przepadła. Świat jest u schyłku istnienia. Teraz On ukazał się i czyni coś między nami, aby objawić Siebie, jako zmartwychwstałego Chrystusa. Nasze oczy mogą się otworzyć. Możemy ujrzeć, że On ciągle żyje. Dowodem na istnienie budyniu, jest to, że się go spożywa. I to jest dowodem zmartwychwstania.

Jeśli Jezus obiecał... Biblia obiecała, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, a On tego nie potwierdza, wtedy Pismo nie mówi prawdy.

Przez lata mieliśmy te całe nauczanie Pisma, ale teraz jest dzień manifestacji, manifestacji zmartwychwstania.

36 A więc co oni zrobili, kiedy ich oczy się otworzyły? Oni powiedzieli „Czyż nasze serce nie pałało w nas?” i pobiegli szybko, spotkać się z resztą. I oni teraz nie zawrócili, po prostu idąc w dół drogą i mówiąc „Cóż, może to mogło być coś innego.”; ale mieli pozytywne nastawienie. Pobiegli do swoich towarzyszy i powiedzieli „Wstał Pan prawdziwie. Wiemy, że On powstał”. Oni nie przyszli kwestionować ich religii. Oni po prostu przyszli, ponieważ ich oczy zostały otwarte. Widzieli Go w Jego zmartwychwstaniu.

37 Cóż byłoby piękniejszą rzeczą tej nocy mój przyjacielu? Cóż byłoby bardziej chwalebna rzeczą dziś, w ten Wielkanocny wieczór? Aby ujrzeć Tego samego Jezusa, który zmartwychwstał, przychodzącego między nas, do tej starej, skromnej kaplicy, która kosztowała nas nie całe trzy tysiące dolarów dwadzieścia lat temu. Jak by to było, ujrzeć Jego, przychodzącego tutaj, do tego skromnego miejsca dziś wieczór i widzieć, jak czyni te rzeczy, które czynił przed ukrzyżowaniem na dowód Swojego zmartwychwstania? On nigdy tego nie uczynił, aż do tych ostatnich dni. Czyni On to teraz, ponieważ obiecał, że to robi. To jest wieczorny czas. Światła świecą. Bóg otwiera oczy Swoim dzieciom. Oni z lekkim sercem biegną z powrotem „Och, On wstał prawdziwie!”.

38 Są tu w tym budynku teraz wieczorem prawdopodobnie ludzie z Virginii i całego kraju. I nie ważne skąd pochodzisz, mógłbyś powrócić z lekkim sercem w ten Wielkanocny wieczór, jeśli by Jezus ukazał ci się, tak jak uczynił to im. Może ty chodziłeś z Nim już dłuższy czas, może jesteś chrześcijaninem od lat, ale nigdy jeszcze nie ujrzałeś mocy Jego zmanifestowanego zmartwychwstania.

Och, jeśli by On uczynił to tej nocy, czy przyjąłbyś Go jako wywyższonego Pana? Pomyśl o tym teraz, kiedy skłonimy nasze głowy w

modlitwie przez chwilę. Ilu z was chciałoby zostać wspomnianym w tej modlitwie? Podnieś swą rękę do Boga. Niech was Bóg błogosławi.

39 Teraz, Panie Boże, ludzie stoją, ich członki są skrepowane, ale, och, oni Cię miłują. Oni przybyli Panie w ten dzień zmartwychwstania. Może oni przyszedli ze starego, pustego grobowca gdzieś tam, gdzie głosili pustą ewangelię i mówili „Cóż, dni cudów przeminęły”. W ten sposób oni znaleźli ten grobowiec, ponieważ Go tam nie było. On powstał z martwych. Lecz Kleofas i jego przyjaciel mieli długą podróż do przebycia z Nim, przedyskutowali to, idąc drogą.

Ale, och, Panie Jezu, w tych czasie wieczornym modlę się, abyś zmanifestował Swoje zmartwychwstanie temu małemu zborowi dzisiejszej nocy. Udowodnij tym, którzy tu stoją, że Jesteś pokorny; że nieważne jak skromne byłoby jakieś miejsce, Ty przyjdiesz tam, gdzie Jesteś zapraszany i oczekiwany. A tu jest wielu Panie, którzy są w potrzebie. Wielu jest chorych, wielu jest cierpiących. Wielu jest bez Ciebie, bez Chrystusa, bez Boga; i chcą pomocy. Modlę się do Ciebie Panie, abyś zmanifestował się dziś wieczór temu małemu zborowi raz jeszcze.

40 O, Panie Boże, byłeś tak dobry dla Swojego sługi. Tego dnia, wiele lat temu, w małej, starej, surowo wyglądającej, drewnianej chacie, gdzie moja młoda wtedy matka, około piętnastu lat, otworzyła okno wczesnym porankiem... I ja wydałem wtedy mój pierwszy krzyk. O, Panie Boże, dziękuję ci za każdy rok. Jest mi wstyd za tyle niewłaściwych rzeczy, które zrobiłem. Modlę się, abyś mi przebaczył. Ubolewam Panie nad jedną rzeczą. Że nie służyłem Ci, kiedy byłem jeszcze małym chłopcem. Pomóż mi Panie.

O, Panie, jeśli znalazłem łaskę w Twoich oczach, wzmocnij to słabe ciało, odnów mą siłę, odnów mą młodzieńczą siłę, tak jak to czynisz orłom. I umieść mą głowę wysoko Panie, a moje serce nisko, abym mógł wciąż kroczyć Panie i manifestować Twą miłość ludziom.

Przydaj mi więcej miłości; więcej poświęcenia; głębszego, pełniejszego życia, abym mógł Ci służyć.

Panie, objaw Swą moc dziś wieczór pośród ludzi, uzdrawiając chorych i cierpiących, dając poświadczenie Twojego zmartwychwstania, a my oddamy Ci chwałę. Prosimy o to w imieniu Pana Jezusa. Amen.

41 Podoba mi się to siostró Gerty. Ilu z was zna „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Wszechpotężny”? Zanućmy to teraz razem ten jeden raz. Ilu z was miłuje te staromodne pieśni? Och, możecie sobie zabrać waszego pomyłonego Elvise Presleya i to całe boogie-woogie. W imieniu chrześcijaństwa, możecie sobie to zatrzymać. Dajcie mi te staromodne, poruszające serce pieśni Ewangelii.

*Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów.
Niebo i Ziemia są przepelnione Tobą.
Niebo i Ziemia Ciebie chwalą.
O Panie, Najwyższy.*

Czyż nie działa to na ciebie? Uwielbiamy Go teraz, po prostu razem, kiedy śpiewamy tę pieśń ponownie. Oddajmy chwałę Bogu. Po prostu wyciszcie się i oddajcie Mu teraz chwałę, kiedy będziemy śpiewać.

*Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów.
Niebo i Ziemia są przepelnione Tobą.
Niebo i Ziemia Ciebie chwalą.
O Panie, Najwyższy.*

42 Panie Boże Najwyższy, Ty usadowiłeś Słońce na swojej orbicie, Ty umieściłeś Księżyc, gwiazdy, Ty wymierzyłeś Ziemię w Swojej

dłoni i umieściłeś gwiazdy na nieboskłonie Swoim podmuchem – Ty jesteś Bogiem. Wzbudziłeś z martwych Jezusa tysiąc dziewięćset lat temu i ukazałeś Go żywego, aby dać nam błogosławioną pewność, że czekamy teraz na przyjście Tego, Który zasiądzie na Tronie Dawidowym i będzie rządził światem w pokoju i sprawiedliwości. Nie będziemy więcej doświadczać wojny. Nie będzie więcej głodu, ni żalu. Nie będzie więcej smutku i śmierci. Dawne rzeczy przeminą i, o Boże, to jest tak blisko, na wyciągnięcie ręki.

Wzmocnij serca Swoich dzieci. Przydaj nam to, czego pragniemy tego wieczoru. Nie dla nas Panie, ale abyśmy mieli w naszych sercach świeże świadectwo Twojego zmartwychwstania. Korzę moje serce i proszę Cię, abyś mi pomógł. I zgromadzeni korzą swe serca i proszą Cię o pomoc, abyśmy razem mogli ujrzeć wywyższonego Pana.

Wstąp między nas Panie. Poświęć ten zbór. Wołam o łaskę Bożą. Panie, nie oceniał nas. Nie prosimy o osąd, prosimy o łaskę. Przydaj nam łaski, o, wieczny Boże, i zmanifestuj nam Twoją miłość i Twą Osobę, bo prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

43 Och, odczuwam potrzebę uwielbienia Pana. Moje serce zostało napełnione. Cóż za pewność, że Jezus wstał z martwych. To nie bajka, jak święty Mikołaj. Jeśli mówię coś nie w porządku przy waszych dzieciach, przebaczcie mi. Nie chcę tego czynić, ale wierzę w mówienie dzieciom prawdy. Ja chcę znać prawdę. Kiedy powiedzieliby mi o Jezusie, że nie wstał On z martwych, byłaby to bajka.

A wtedy mógłby On być martwy, gdyby nie udowodnił, że jest zmartwychwstałym Bogiem. Ale jestem tak szczęśliwy, że wiem, iż On powstał z martwych i żyje teraz. On jest tu. Te Poświęcone Piaski, o których mówiłem dziś rano, nikt nie może ich wyciągnąć z twojego serca. Oby Bóg otworzył twe oczy pielgrzymie i uświadomił ci, że Jego Syn powstał z martwych i jest tutaj, aby zmanifestować Siebie.

44 A więc, ja spytałem Billy'ego, ilu chce, aby się za nich pomodlono. On nie wiedział. Ilu z was tutaj oczekuje modlitwy, jest chorych na ciele? Podnieście swoje ręce w całym budynku, wszędzie w budynku, ci, którzy chcą modlitwy. To byłoby za dużo. Widzicie? Ponad... Jest dwie trzecie zgromadzonych. To byłoby za dużo, aby poprowadzić kolejkę modlitwy. Nie moglibyśmy tego uczynić. Powiedziałem mu, aby rozdał karty i spróbujemy ustawić wywołanych w kolejce i przeprowadzić najwięcej, jak się uda i wydaje mi się... Czy rozdałeś sto, setkę? W porządku. Tak, rozdał sto kart, a w budynku nie ma nawet dwustu pięćdziesięciu miejsc siedzących, czy coś koło tego.

45 Więc prawdopodobnie wielu tutaj... Ilu z was nie ma karty modlitwy i chce, aby Jezus ich uzdrowił? Podnieś swą rękę, w całym budynku teraz, jeśli nie masz karty modlitwy. Prawie połowa. W porządku. Jest tylko jeden słuszny sposób, w jaki możemy to uczynić.

Jest coś w mojej głowie, jest coś na moim sercu. Nie mogę powiedzieć co, dopóki nie będę pewien tego, o czym mówię. Modlę się. Trzymam się Boga. Wracam na tyły pustyni. Idę się spotkać ponownie z Bogiem. Jest po prostu coś, co muszę wziąć na tej pustyni tam, gdzie byłem kilka lat temu. Chcę z Nim pomówić. Widziałem Go w wizjach dwa razy. Mam nadzieję, że będę mógł ujrzeć Go ponownie, zanim odejdę.

46 Jest coś, co znalazłem w Piśmie. Nie wiem. To leży mi na sercu i za każdym razem, kiedy o tym mówię, coś się dzieje. I ja jestem po prostu... Jestem na... Jestem w miejscu, w którym nie wiem, co dalej robić. Wierzę, że ta usługa, która mam, gaśnie, i że coś większego ma ją zastąpić.

W następnym tygodniu, bądź za dwa tygodnie, udam się na poświęcone piaski, jeśli mi się uda, na tyłach pustyni, aby zobaczyć, czy uda mi się skontaktować się z moim Panem. Nie mogę spocząć. Nie mogę

zaznać spokoju, dopóki Go nie znajdę, dopóki nie dowiem się, o co w tym wszystkim chodzi. Nie potrafię tego zrozumieć. On jeszcze nigdy mnie nie zawiódł i nie wierzę, że uczyni to tym razem. Błagam. Modlę się do Niego, aby mi pomógł.

Nie, że ja... Ja tego nie chcę... Rety, mógłbym wrócić tu i głosić i kontynuować to, zdaję mi się, że mam wystarczająco przyjaciół, żeby, w pewnym sensie, pomogli mi. To nie tak. Nie o to chodzi. Mógłbym kontynuować tę usługę, którą mam, jeśli by Bóg był ze mną. Mógłbym kontynuować, lecz moje serce nie odczuwa satysfakcji. Jest jakaś głęбина, przyzywająca głębinę. Coś się porusza i wydawałoby się, że mógłbym tego sięgnąć, ale gdzież to jest Panie?

47 To nie jest dla mnie, to jest dla Jego ludu. To jest dla Bożych dzieci. Stałem się ofiarą. Jestem starym człowiekiem. Moje dni są policzone, dni mojej młodości przeminęły. Czterdziestodziewięcioletni mężczyzna nie jest już więcej dzieckiem. Wiemy o tym. Jeszcze jeden rok i skończę pięćdziesiątkę. Nie jestem już chłopcem. Mam dzieci do wychowania, to prawda, lecz bracie, muszę przedkładać sprawy Boskie ponad wszystko. Muszę wiedzieć, czym jest powodowane to pragnienie wewnątrz mnie. Muszę iść naprzód, aż to odnajdę. Muszę Go gdzieś odnaleźć. Muszę wiedzieć!

48 I przypuszczam, że jest tu kilka osób z tego zboru, którzy byli na zgromadzeniu około dziesięć, dwanaście lat temu, kiedy powiedziałem o tym samym tutaj. Ilu z was tutaj pamięta to? Tylko spójrzcie na te ręce starszych ludzi, które zostały. Coś w tobie, powiedziałem „Jest Coś, czego mógłbym prawie się dotknąć. Zaraz na wyciągnięcie ręki”. Tak mało wtedy wiedziałem, kiedy Anioł przemówił tu, przy rzece, przed wami wszystkimi i powiedział „Jak i Jan był posłany, aby zwiastować pierwsze przyjście, tak ty będziesz zwiastował poselstwo na całym świecie”. To miało miejsce.

Każdy naród posiada teraz usługę uzdrowieniową, nawet Rosja. Tak jest, wszędzie, zgromadzenia uzdrowieniowe mające miejsce, wymarłyby... Lecz jest coś większego w ruchu. Oczekuję na gwałtowny odgłos morwowych liści. Idę naprzód. Módlcie się za mnie.

49 Teraz, jako jestem w tej usłudze, manifestacji zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, jeśli On żyje, to dotrzymuje każdej obietnicy. Kto trzymał Go przy życiu przez te dwa tysiące lat? Kto sprawiał, że to Wieczne Światło nie gasło? Wieczorny czas jest teraz i jest to manifestacja czegoś, co On uczynił, tak jak czynił to przed ukrzyżowaniem. On zmanifestował samego Siebie przed uczniami, a oni rozpoznali to szybko – to był On. A teraz On uczyni tak samo.

Ilu z was było na innych moich zgromadzeniach? Pokażcie mi swoje ręce w całym budynku. Wydaje mi się, że jest ich sto procent, więc nie będę musiał przez to przechodzić. Wiecie, czego oczekiwać. Ilu z was czeka i pragnie ujrzeć Go dziś wieczór, przechadzającego się po scenie - czyż nie pragniecie? - zmartwychwstałego Jezusa? Niech wam Bóg błogosławi.

50 Teraz, aby po prostu pokazać, że jest On żywy. W porządku, spróbujmy tylko... My nie możemy wezwać zbyt wielu za jednym razem. Możemy wezwać coś koło czterech, pięciu w tym samym czasie. W porządku. Rozpocznijmy z kartami modlitwy, zacznijcie je teraz podnosić. Weźmy numer jeden. Kto go ma? Spójrzcie na swoje karty. Numer jeden. Och, przepraszam. W porządku proszę pani. Numer dwa? Numer trzy? Czy może powstać osoba, mająca numer trzy? Numer cztery. Numer pięć. Numer sześć. Nie widzę numeru sześć. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, numer sześć. W porządku. Numer siedem. Numer siedem proszę. Dokładnie tu jest numer osiem. Numer osiem. Numer dziewięć. W porządku proszę pana. Numer dziesięć. Spójrzmy ilu my... W porządku. Zacznijmy tutaj, a potem możemy... Zobaczyć, czy uda nam się wziąć kilka więcej.

Ilu z was w tym budynku, którzy mnie nie znacie i ja was nie znam, chce, aby Bóg was uzdrowił? Podnieście wszyscy rękę, jeśli macie pewność, że was nie znam. W porządku. Po prostu bądźcie w poszanowaniu.

51 A więc, nasz Pan Jezus, kiedy chodził po Ziemi – teraz, kiedy ludzie są ustawiani w kolejce – nasz Pan Jezus, kiedy chodził po Ziemi, nigdy nie głosił, że jest uzdrowicielem. Ilu z was to wie? On rzekł „To mój Ojciec, który mieszka we Mnie”. Ilu z was wie, że On powiedział „Nie mogę sam od Siebie nic czynić, tylko to, co widzę, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.”? A kiedy On znalazł człowieka w... Małego człowieka i otworzył się przed Żydami, On uczynił cud, mówiąc człowiekowi, gdzie on był i co robił, a oni Mu uwierzyli.

52 A kiedy On objawił się Samarytanom, powiedział kobiecie, co było jej sekretem, a ona i cała rasa Mu uwierzyła. Czy się to zgadza? Ale pamiętajcie, On nigdy nie zrobił tego przed poganami. Nigdy w obecności pogan, ponieważ...

Ilu z was wie, że to było rozdziałem pogan? Lecz Światło wieczorne przyszło teraz. Jakiego rodzaju świecące Światło? Jakiego rodzaju Światło, które świeci, kiedy Słońce zachodzi? To samo Słońce, które świeciło na wschodzie, kiedy się podnosi. Czy w to wierzycie?

Czy jest To to samo Słońce, które przemierzało Ziemię? To samo Słońce, które wychyliło się i ukazało tam z tyłu światło i było ciemno za dnia, po prostu mglisty dzień. I zaraz przed jego zejściem, Ono zaświeciło znowu i to musiało być To samo Światło, które było tam z tyłu. Jeśli zaświeciło Ono na Samarytan i Żydów w tamtym czasie, a nie na pogan, to wtedy On musi zesłać To samo Światło na pogan, jeśli chce pozostać Ten Sam wczoraj, dziś i na wieki. Czy się to zgadza? Czy teraz wierzycie?

53 Teraz siostró Gerty bardzo cicho przez chwilę.

A więc, w tej kolejce modlitwy jest wielu z was, których nie znam. Ilu z was w tej kolejce, z którymi nie wiem, co się i dzieje, i o których nic nie wiem, wie o tym? Podnieście swoje ręce. Wy, którzy jesteście w kolejce modlitwy, i którzy wiecie, że o was nic nie wiem. Ile osób ze zgromadzenia wie, że ja nie wiem o was nic? Nie obchodzi mnie, czy jesteś z okolicy, lecz ja po prostu nic o was nie wiem. W porządku, tylko wierzcie.

54 A więc, nasz Pan miał wzbudzić małą dziewczynkę z martwych, a pewna kobieta dotknęła się Jego szat. A On się odwrócił i rzekł „Kto się Mnie dotknął?”. I nikt nie odezwał się słowem. Oni zaprzeczyli, że Go się dotykali.

Lecz On się rozejrzał, a nie którzy z nich gromili Go (Piotr), mówiąc „Panie, jak możesz mówić 'Kto się mnie dotknął?', kiedy tłumy cisną się do Ciebie i tłoczą?”.

On rzekł „Lecz moc uszła ze Mnie”. To jest Siła.

I rozejrzał się, aż ujrzał, kto... Jak On wiedział, kim była ta kobieta? To była jej własna wiara, ponieważ On tak powiedział: „Wiara zbawiła cię. Krwotok, który miałaś, ustał. Twoja wiara uzdrowiła cię”. To jest Jezus Chrystus dzisiaj, taki jakim był wczoraj. Jeśliby On uczynił dziś tę samą rzecz, to On udowadnia, że jest ciągle taki Sam.

55 Wydaje się, jakobym powinien znać tę kobietę tutaj. Jesteś pierwszą osobą? Czy jesteś... Możliwe, że cię znam. Nie jestem pewien. Twoja twarz wygląda znajomo. Nie wiem. Lecz cokolwiek to jest, wstań i chodź tu na minutę. Chcę powiedzieć, że jeśli cię znam... Możliwe, że nie. Nie znam twojego imienia, ale wydaje mi się, że już cię widziałem. I prawdopodobnie tak było, ale nie wiem, po co tu jesteś. I nie wiem, że cię znam, lecz to po prostu... Wyglądasz znajomo, twoja twarz. Możliwe, że cię znam? Czyli jednak nie. W porządku zatem, a więc jesteś dla mnie nieznaną. Jej twarz wyglądała mi znajomo. Po prostu nie wiedziałem. Chciałem mieć pewność.

56 Bądźcie teraz czujni, jeśli macie w sobie choć trochę duchowości, ponieważ teraz się coś dzieje. Och, czy nie możecie, czy nie możecie po prostu... Wy przypuszczalnie nie powinniście tego odczuwać, lecz czujecie to. Wiem, że Anioł Pański jest tutaj, obok tego biurka.

Widzicie to zdjęcie tego Światła? To Światło jest teraz właśnie tutaj. Ty mówisz „Ja nie widzę tego”. One także nie widziały tych aniołów, którzy rzekli im „Powiedział to wam będąc w Galilei”. Oni byli tam.

A On jest tutaj. On jest zmartwychwstałym Chrystusem. Ilu z was wie, że Chrystus jest dzisiaj pod postacią Światła? Na pewno. Biblia mówi, że Jest.

57 Bądźcie teraz w prawdziwym poszanowaniu i nie wierćcie się, gdziekolwiek jesteście - módlcie się. A więc, jeśli jesteście sobie obcy i Pan Bóg. Jeśli On... Jeśli jesteś chora, jeśli byłbym w stanie cię uzdrowić, ja to bym uczynił, ale nie mógłbym, nie mogę tego zrobić, ponieważ to już się dokonało. Jezus to uczynił, kiedy zmarł na Golgocie - Róża, On tego dowiódł.

A teraz, jeśli On objawi mi, z jaką potrzebą tu przychodzisz... Gdyby On teraz tu stał w tym garniturze, On pewnie by wiedział, kim byłaś. Wiedziałyby, jeśliby Bóg mu to objawił. On rzekł „Nie mogę sam od Siebie nic czynić, tylko to, co widzę, że Ojciec czyni”. A jeśliby On był tutaj i objawił ci może kim jesteś; skąd pochodzisz; jakie jest twoje imię; co uczyniłaś, zanim przyszłaś na usługę i co masz na swoim sercu lub coś podobnego...

Lecz jeśli chodzi o uzdrowienie, jest to dokonane dzieło. To już się dokonało. Teraz, jeśliby On uczynił tę samą rzecz, czy uwierzysz, że otrzymasz to, o co prosisz? Czy zgromadzeni podniosą swoje ręce do Boga na znak tego, że uwierzą także, jeżeli Bóg objawi się tej kobiecie? Pozwólcie być jej sędzią.

58 Jeśli chciałby ktoś zająć teraz to miejsce, nie ma przeciwwskazań. To tutaj zostanie sprawdzone, czy jestem kłamcą i Boże Słowo jest

nieprawdą, lub czy mówię prawdę, a Słowo Boże jest prawdziwe. Nikt nie może tego obejść. To to ukazuje. To to czyni.

A więc, jeśli kobieta jest chora, a ja położę na niej swoje ręce i powiem „Będzie z tobą w porządku siostró”, to ona ma na to tylko moje słowo. Lecz jeśli Boży Duch objawi coś, co wydarzyło się w przeszłości w jej życiu, ona wie, czy jest to prawdą, czy też nie. Coś co miało miejsce. Jeśli On wie, co miało miejsce, to z pewnością wie też, co nastanie. Czyż nie wierzycie w to? Niechby On ci to sprawił siostró.

59 Wszyscy zgromadzeni powiedzieli, że wierzą. Ty i ja, obcy sobie ludzie, spotykamy się tu po raz pierwszy, a ty stoisz tu z jakimś problemem. Ja nie wiem, co to jest. Nie wiem. Ponieważ ja cię nie znam i skąd miałbym wiedzieć, co ty... Co było z tobą źle? Lecz Bóg wie, co jest z tobą nie tak.

Bądźcie teraz w poszanowaniu. Na początek ta pani nie jest tutaj ze względu na siebie. Jesteś tu z powodu kogoś innego. To ktoś mały. I ma problemy z... Jest bardzo nerwowy. To jest twój wnuk, jak mniemam. A jest tu coś dziwnego. Widzę to dziecko w innym mieście, niż to. Wygląda to na New Albany. Tak jest. A ma on stan nerwowy. Coś nie w porządku z wątrobą, jak mówią. Często wymiotuje. Tak jest. Jesteś tym zaniepokojona, dlatego tu stoisz. To jest „Tak mówi Pan”. Ty bądź sędzią. Czy te rzeczy są prawdą? Ja nie wiem, co ci powiedziałem. Taśma wie. Ona mi powie.

A więc, to było dla kogoś innego w jakiś sposób. Połóż tę chusteczkę na kimś innym, którą trzymałaś w ręku, kiedy spłynęło na ciebie Namaszczenie i nie wątp, a otrzymasz to, o co prosisz. Jeśli On wie, co było, to wie On też, co będzie. Nie wątp. Idź i wierz Mu.

60 Jak się pan miewa? Jesteśmy sobie obcy, jak mniemam? Jesteśmy sobie obcy. On powiedział, że dzisiejszego poranku widział mnie pierwszy raz w życiu. Bądźcie teraz naprawdę w poszanowaniu. Namaszczenie już teraz zaczyna spływać. Widzicie? Chciałbym umieć

to wytłumaczyć. Lecz Bóg ciebie zna, proszę pana. I jeśli Pan Bóg objawi mi, jakie są twoje problemy, czy przyjmiesz Go, jako swojego Uzdrowiciela lub Zbawcę lub kimkolwiek potrzebujesz, aby był? Teraz kiedy nadchodzi wizja, po prostu słuchajcie.

Próbujesz się przemieścić na podłodze, a coś się dzieje z twoimi kolanami. Jest to artretyzm w twoich kolanach. Masz również problemy z oczami. Stają się one coraz słabsze. A masz także problemy z uszami i problemy z żołądkiem. To jest prawdą. Nie jesteś z tego miasta. Jesteś z Somerset w Kentucky. Nazywasz się pan Hudson. A teraz wróć, wierz z całego swojego serca, a będziesz uzdrowiony. Wierz z całego swego serca.

61 Czy wierzycie wszyscy z całego serca? Miejcie wiarę w Boga. Nie wątpcie, po prostu wierzcie. Pan Bóg cię zna siostró. Czy wierzysz, że On mógłby mi objawić, po co tu jesteś? Jeśli On to uczyni, czy to przyjmiesz?

Ten wielki gość, siedzący tutaj. Tak. Wierzę, że jesteśmy dla siebie obcy proszę pana. Lecz kilka chwil temu, kiedy mówiłem do tego mężczyzny, coś ci się stało. Ty powiedziałaś w swoim sercu „Ja temu wierzę”. To jest prawdą, czyż nie? Czy jeśli Pan Bóg objawi mi, z czego chciałbyś zostać uzdrowiony, czy to przyjmiesz? Masz coś na podobieństwo kaszlu, który cię męczy. Jeśli to prawda, podnieś swą rękę. W porządku, jeśli w to wierzysz, już nigdy nie będziesz tego miał. To od ciebie odejdzie. Amen.

62 Czegóż on się dotknął? Co on uczynił? On dotknął się Najwyższego Kapłana, nie mnie. Ja nigdy nie widziałem tego mężczyzny. Nic o nim nie wiem. Czy wierzycie, że zmartwychwstały Jezus... Czyż nie jest to tę samą rzeczą, którą uczynił po Swoim zmartwychwstaniu, aby potwierdzić, że jest ciągle Tym Samym? Niektórzy mówią „Jakiego rodzaju to duch?”. Duch zawsze będzie niósł świadectwo samego siebie. My jesteśmy gałązkami, On jest winoroślą. Łodyga dyniowa zawsze będzie nieść dynie. Łodyga winogrona zawsze

będzie nieść winogrono. Życie chrześcijańskie nieść będzie Chrystusa. Nie jest to niczym dziwnym.

63 Stan twoich oczu się pogarsza i chcesz za nie modlitwy. To się zgadza, nieprawdaż? Jeśli się to zgadza, podnieś swą rękę. Ja cię nie znam, lecz Bóg cię zna. Ale twoje życie, ty nie mógłbyś... Widzę tutaj coś innego. Szpital. Teraz tylko przez moment. To nie jest badanie wzrokowe, jest to operacja. To nie jesteś ty. To twój przyjaciel, który ma operację. I to coś... Operacja przepukliny i jesteś z tego powodu wystraszony, ponieważ wiesz, że było to czymś innym, niż przepukliną. To się zgadza. Ma to miejsce w Corydon w Indianie. To prawda. Czy wierzysz teraz z całego swojego serca? Idź i przyjmij to, o co prosiłeś w imieniu Pana Jezusa.

64 Rozpoznaję twoją twarz. Jeśli ja się nie... Oczywiście to nie jest Namaszczenie. Widzicie? Lecz z tego, co najlepiej pamiętam, nie jesteś przypadkiem kaznodzieją? Widzisz? Chciałem się po prostu dowiedzieć, żeby zobaczyli to zgromadzeni. To nic... To jest po prostu coś, kiedy ja znam kogoś... Wiem... Lecz nie wiem, w jakim celu tu przyszedłeś. Nie mam pojęcia. Jeśli się to zgadza, podnieś rękę. A więc, ja nie wiem, po co tu jesteś. Ale wiem, że jesteś kaznodzieją z okolic Jackson's Mill lub gdzieś stamtąd, ponieważ przyszedłeś do mego domu pewnego razu, aby pomodlić się za dzieckiem czy coś w tym rodzaju, wierzę. Tak. Wiem, że chodziło o coś, związanego z dzieckiem, tak.

Lecz ty cierpisz na coś w rodzaju dolegliwości wewnętrzności. Pozwól, że powiem ci, a wtedy będziesz wiedział, czy jestem Bożym sługą, czy też nie. Masz kogoś na sercu, aby się za tę osobę pomodlono, a jest to sparaliżowana dziewczynka. Nie ma jej tu, jest za rzeką. Jest w Kentucky. Wierz teraz całym swoim sercem, możesz mieć, o co prosisz.

65 Czy wierzysz? Jeśli możesz wierzyć, możesz też otrzymać. Nie wątp. A co ze zgromadzonymi? Czy wierzycie?

Tam daleko z tyłu, ciemnoskóra pani, siedząca zaraz po lewej, ma dolegliwości kobiece, siedząca tutaj po lewej stronie. Jeśli wierzy pani z całego serca, może pani otrzymać swoje uzdrowienie. Czy temu wierzysz? Właśnie tak, ciemnoskóra pani, siedząca przy filarze obok mężczyzny. Ona ma teraz podniesioną rękę. Ty masz dolegliwości kobiece. W porządku, Pan Bóg cię uzdrowił siostrze. Twa wiara uzdrowiła cię. Czyż nie widzicie tego światła, wiszącego nad tą kobietą? Spójrzcie na to.

66 Och, jak cudownie! Pan Bóg nigdy nie zawodzi. Bądźcie w poszanowaniu. Och, jestem tak uradowany, że On żyje, żyje w naszych sercach. Jeśli wierzycie, wszystko jest możliwym.

Jesteśmy sobie obcy, jak mniemam. Nie znam cię. Nigdy cię nie widziałem. Ale Bóg cię zna. Jeśli nigdy cię nie widziałem, to nie mogę cię znać. Lecz Pan objawi mi, po co tu stoisz. Czy uwierzysz mi, że jestem Jego sługą, uwierzysz, że On powstał z martwych? Jeśli jesteśmy sobie obcy, musi być jakaś Moc, która objawi mi, po co tu jesteś. Jesteś tu ze względu na żyłki, o które modlisz się, aby zniknęły. To się zgadza. Teraz módlcie się za kogoś innego i sprawdźcie, czy jestem sługą Bożym. Po prostu módlcie się za kogoś innego, aby sprawdzić, czy uda mi się to objawić. Czy temu wierzycie?

Cóż, ona jest nerwowa i ma problem z nerkami i żyje w Corydon. To się zgadza, czyż nie? Czy teraz wierzysz? A teraz idź i otrzymaj to, o co prosiłaś.

67 Proszę was, wyzywam waszą wiarę, abyście w to uwierzyli. Gdziekolwiek w tym budynku, nieważne, gdzie jesteś, po prostu temu wierz. Tam daleko z tyłu.

Młody mężczyzna, stojący z tyłu, modlący się za swojego przyjaciela w Fort Wayne, który jest niewidomy. Czy wierzysz, że Bóg go uzdrowi? W porządku, więc możesz to mieć. Reszta z was, tam z tyłu, wierzcie. Daleko, daleko z tyłu. Wierzcie! Wyzwijcie, podejmijcie to wyzwanie! Boże, bądź łaskawy.

Czarnoskóra pani, siedząca tuż pode mną, z guzem. Czy wierzysz, że Pan cię uzdrowi proszę pani, tam na miejscu z tyłu, tam daleko z tyłu? Z małym, okrągłym kapeluszem i podniesioną do góry ręką. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię z tego guza? Jeśli tak, podnieś swą rękę i pomachaj do Niego. W porządku, a więc idź do domu i zdrowiej.

68 Och, On jest cudowny! Jest tutaj pani, siedząca tu z przodu, po środku, tylko kawałek z tyłu. Ona modli się za kimś innym. Obok niej stoi Anioł Pański, a ta jej przyjaciółka, za którą się modli, nie mieszka tutaj. Mieszka w małym mieście, gdzie jest w około dużo sosen. To jest Henryville w Indianie. A ona modli się za swoją szwagierką, która ma kłopoty z sercem. Czy temu wierzysz? Jeśli temu wierzysz, siedząca tam z tyłu, miej wiarę w Boga i przyjmij to. W porządku.

W porządku proszę pani. Jesteś dla mnie obca, nie znam cię. Lecz Bóg cię zna. Jeśli temu wierzysz, podnieś swą rękę proszę pani, pani tam w okularach. W porządku. Otóż to. Co myślisz? Pan, nasz Bóg, On jest Bogiem. On nie jest martwy. On nie jest martwy, lecz żywy! A nie tylko jest On żywy, ale jest obecny.

69 Jesteśmy dla siebie obcy, jak mniemam? Myślę, że jest to nasze pierwsze spotkanie. Lecz Bóg zna nas oboje. Czymże się tak trwożysz? Przestań myśleć o tych zapachach i perfumach i tak dalej. Oddal się od tego. Po prostu wierz Bogu. To jest tylko w twojej głowie. Wróć do domu i bądź zdrowa, jeśli temu wierzysz.

Ty miałeś jakieś problemy. Widzę cię wchodzącego i wychodzącego ze szpitala. Jeden, dwa, trzy razy... Operacje. A były one z powodu okrężnicy. To jest coś na podobieństwo guzów w okrężnicy. A ty nie jesteś z tego miasta. Jesteś z Kentucky. Jesteś z miasta, w którym byłem. Campbellsville. Panie Vaughn, wróć i bądź zdrowy. Możesz otrzymać, o co prosisz. Czy wierzycie z całych waszych serc?

70 Czy chciałbyś zjeść swoją zupę i wyzbyć się problemów żołądkowych? W porządku, idź na przód. Po prostu miej wiarę w Boga.

Czy chciałbyś pozbyć się artretyzmu i zostać uzdrowionym? Idź swoją drogą. Widzisz? Wierzysz, że Bóg uzdrowi twój problem z sercem? Idź swoją drogą.

Ten mężczyzna w białej koszulce, siedzący tam z tyłu, na końcu... Nie, to jest brat Funk. Tuż za nim. Pragniesz chrztu Duchem Świętym, czyż nie? W porządku, jeśli będziesz temu wierzył, otrzymasz to. Amen.

71 Co o tym myślisz, pani z artretyzmem, siedząca tutaj? Patrzącami w twarz, jesteś z Middletown w Ohio. Pragniesz temu wierzyć? To jest dobra wiara, dla osoby, która nawet nie jest chrześcijanką. Nie wyznajesz, że jesteś chrześcijanką. To się zgadza. Czy przyjmujesz Go teraz, jako swojego Zbawiciela? Wierzysz Mu i zaakceptujesz Go, jako swojego Zbawcę, wywyższonego Pana? Nie znam cię. Nigdy cię nie widziałem. To prawda. Lecz jeśli zaakceptujesz Go teraz w sercu, jako swojego wywyższonego Pana, twoje grzechy zostaną zapomniane i Bóg cię uzdrowi. Podnieś swą rękę do Niego i wierz Mu. W porządku. Idź swoją drogą i raduj się. Wyzywam twoją wiarę. Wyzywam cię, abyś temu uwierzyła.

72 Jesteśmy sobie obcy, lecz Bóg cię zna. Ty mnie znasz, lecz ja nie znam ciebie, czy to prawda? Czy wierzysz, że Bóg może objawić mi, po co tu jesteś? W porządku. Ilu w to uwierzy? Och, jak możesz nie wierzyć? Czyż Bóg nie może... Czyż Bóg kiedykolwiek otworzył twoje oczy?

Wiele ludzi tutaj zna mnie. Dorastałem tutaj z wami. Jak mógłbym... Patrząc wstecz na moje życie i dowiadując się, że jeśli coś kiedykolwiek zostało wypowiedziane, co jest doskonałe, wychodziło na jaw, że było to prawdą. Poszukajcie tego i przekonajcie się, czy jest to prawdą. Cóż, więc co wam mówię? Jezus Chrystus powstał z mar-

twych. On jest żywy. On jest tutaj. To jest Wielkanoc i była to Wielkanoc przez dwa tysiące lat. Światła wieczorne już świecą. Świeciły wtedy na wschodzie, świecą teraz na zachodzie.

73 To mogło by trwać godzinami proszę pana. Jeśli ten człowiek mówi, że go nie znam, prawdopodobnie widział mnie gdzieś na zgromadzeniach lub w innym miejscu. Nie wiem. Bóg wie. Ja nie. Nie wiem, gdzie go widziałem. Nie wiem, czy kiedykolwiek go widziałem, ale on twierdzi, że mnie widział. Jeśli Bóg objawi temu mężczyźnie coś, co on wie, tak jak Filip, który poszedł i przyprowadził ze sobą Natanaela, ilu z was powie „To zostanie dla mnie załatwione na zawsze”? Czy przytrzymalibyście ręce ci, których nie znam? Po prostu podnieście swoje ręce, jeśli was nie znam i nic o was nie wiem. Nic o was nie wiem, nigdy w życiu was nie widziałem z tego, co wiem. A więc, jeśli Bóg to zapewni, ilu z was powie „Zaakceptuje Go teraz jako wywyższonego Pana, mojego lekarza”?

74 Aby cię uzdrowić, ja tego nie potrafiłbym uczynić proszę pana. Nie mam mocy, aby uzdrawiać. Jedyna rzecz, którą posiadam, to dar, który Bóg pozwala mi używać. A teraz jestem zmęczony i słaby. Te wizje prawie mnie zabiły. To jest gorsze... To jest trudniejsze od głoszenia lub stania w sadzawce. To jest trudne. Ale Bóg jest dobry.

Ty cierpisz na coś związanego z kręgosłupem, a jest to narośl, jak ci powiedzieli, na twoim kręgosłupie. To jest dokładnie prawdą. Czy teraz uwierzysz? Patrzcie teraz, im więcej bym mówił do tego mężczyzny, tym więcej zostało by powiedziane. Chciałbym was teraz poprosić. Bądźcie po prostu w poszanowaniu, bądźcie w poszanowaniu.

Módl się za kimś i sprawdź, czy Pan to objawi. Proszę każdego z was, aby uczynił tę samą rzecz. Po prostu weźcie na myśl... Cóż. Widzicie? Nie ma nic we mnie. Nie mógłbym wam pomóc. Jestem człowiekiem i... Ale Jezus jest Bogiem i jest obecny. Czy nie możecie... Czy wasze oczy nie są otwarte, aby ujrzeć... Czy nie patrzycie za

kurtynę, aby ujrzeć, gdzie On był przez dwa tysiące lat? On przemawiał do was poprzez Słowo, On przemawiał do was przez usługi ten cały czas i jest On teraz tutaj manifestujący się nam.

75 Próbuję utrzymać cię na mym sercu. Tak, widzę, jak cię badają. To jest na twoim kręgosłupie. Jest to narośl, a modlisz się też za swoją żonę. Jeśli Bóg pokaże mi, co jest nie w porządku z twoją żoną, czy uwierzysz mi, jako Jego prorokowi? To są jej uszy. A nie tylko to, ale widzę tam też młodego mężczyznę. To jest twój syn. Czy jeśli Bóg objawi mi, co się dzieje z twoim synem, uwierzysz mi, że jestem Jego prorokiem? Czy zgromadzeni temu uwierzą? Chłopak tutaj... To są zaburzenia nerwowe i problemy ze skórą. To jest dokładnie prawdą. To jest „Tak mówi Pan”. Czy wierzysz, że otrzymasz to, o co prosisz? A więc idź swoją drogą i raduj się. Ilu z was wierzy z całego swojego serca?

76 Teraz, chciałbym abyście uczynili coś dla mnie. Połóżcie swoje ręce jedni na drugich tylko przez minutę. Po prostu gdziekolwiek stoisz, połóż swe ręce na kogoś. Cóż za czas! Czyż nie widzicie przyjaciele, czyż nie możecie zrozumieć, że to nie mogę być ja?

Tak. Drobną kobietą, która jest tam w okularach, z dolegliwościami kobiecymi, tym upływem. Nie martw się o to więcej, siedząca tam. To koniec. Zmieniło się to w światło, odeszło od ciebie.

77 Coś jest obecne, Coś nadnaturalnego, Coś, co jest prawdziwe. On zna twoje grzechy. On wie wszystko o tobie. Czyż nie jest On Panem Jezusem? Tak więc mówię wam, jeśli powiedziałem coś, co okazało się być prawdą, to mówię prawdę także teraz. Każdy z was może zostać teraz uzdrowiony, jeśli tylko Go przyjmie. Nie na głowę, lecz na serce. Jeśli postawicie teraz sprawę jasno, że znajdujecie się w obecności wszechmocnego Boga, że On jest teraz obecny, nie będzie potrzeby, abyś musiał wychodzić z tego budynku słabym. Każdy z nas może wyjść całkowicie pełnym, jeśli tylko w to uwierzysz. Jeśli

On słyszy moją modlitwę tutaj, usłysz moją modlitwę też tam. A nie tylko usłysz moją modlitwę, ale też twoją.

78 A więc, Biblia mówi, że jest On ten sam wczoraj, dziś i na wieki. On tego dowiódł. Biblia mówi, że On powstał z martwych. On tego dowiódł. Czy się to zgadza? Chcę was teraz o coś zapytać. Jezus powiedział to, Jego ostatnie słowa przed odejściem z Ziemi: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli”. Ilu jest tutaj wierzących? Powiedz „Amen”. Jesteś teraz wierzącym. „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli. Jeśli na chorych ręce kłaść będą, ci wyzdrowieją”. Czy ta obietnica jest prawdą? Cóż, jesteście wierzącymi, wasze ręce są położone jedni na drugich. Tak więc Biblia mówi prawdę.

Teraz, każdy z was niech modli się za drugich w sposób, jaki to czyni w swoim zborze. Połóżcie ręce jedni na drugich. Niech każdy z was modli się za drugich, podczas gdy trzymacie ręce na innych. Po prostu módlcie się za drugich, kiedy ja się będę modlił.

79 O, Panie, jeśli Ty przyjdiesz tego wieczoru i odbierzesz swój kościół, nie mamy żadnej wymówki. Ty jesteś tutaj. I tak jak ten obraz wisi na ścianie, Słupa Ognia, który prowadził dzieci Izraela... Ty jesteś dalej tym samym Bogiem tego wieczoru z tę samą mocą i tymi samymi manifestacjami. Powstałeś z martwych, a to jest dowodem, że powstałeś z martwych.

Teraz, Panie Boże uczyni wielkie dzieła w sercach tych ludzi. Odpuść każdy grzech i ulecz każdą chorobę. Odpowiedz na ich modlitwy Panie. A teraz usłysz modlitwę swego sługi. Potępiam teraz każdą dolegliwość, każdego demona, wszelką moc diabła i mówię do niego „Wyjdź z tych ludzi, wyjdź z nich w imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Opuść tych ludzi! Oni trzymają ręce jedni na drugich. Są sługami Bożymi. Wychodź szatanie, zaklinam cię w imieniu Jezusa. Wyjdź i bądź strącony do ciemności, a nie niepokój ich więcej. W imieniu Jezusa Chrystusa.”

80 Ilu z was wierzy, że Bóg was uzdrowił w tym momencie? Powstańcie na swoje nogi. Jeśli jesteś sparaliżowany, powstań i tak. Tak jest. Czyż nie powiedziałem wam, że ujrzycie Chwałę Bożą? Jeśli są tu jacyś sparaliżowani, którzy nie mogą chodzić, przejdźcie się wzdłuż nawy. Jeśli jest tu ktokolwiek, kto był głuchy na jedno ucho, włóż swój palec w te zdrowe i słuchaj tym drugim. Ktokolwiek tutaj, kto był cierpiący, nie mógł podnieść swojej ręki, podnieś ją. Chrystus... Spójrzcie na te podnoszące się ręce, tych którzy nie mogli ich podnieść wcześniej. Amen. Mówiłem, że On tu jest!

W porządku siostró Gerty.

*On żyje, On żyje, Jezus Chrystus żyje dziś!
On kroczy ze mną, rozmawia ze mną,
Wiodąc w życiu wąską ścieżką.
On żyje, On żyje, udziela zbawienia!
Pytasz, skąd wiem, że żyje On?
On żyje w sercu moim.*

Jeszcze raz razem.

*On żyje, On żyje, Jezus Chrystus żyje dziś!
On kroczy ze mną, rozmawia ze mną,
Wiodąc w życiu wąską ścieżką.
On żyje, On żyje, udziela zbawienia!
Pytasz, skąd wiem, że żyje On?
On żyje w sercu moim.*

Niech te wielkie zgromadzenie powie „Alleluja!” [Zgromadzeni mówią „Alleluja!”], „Pan żyje!” [Zgromadzeni mówią „Pan żyje!”],

„Chwała Jego imieniu!” [Zgromadzeni mówią „Chwała Jego imieniu!”], „Alleluja!” [Zgromadzeni mówią „Alleluja!”].

On żyje, On żyje, (pomachajmy rękami do Niego)

Chrystus żyje dziś!

On kroczy ze mną, rozmawia ze mną,

Wiodąc w życiu wąską ścieżką.

On żyje, On żyje, udziela zbawienia!

Pytasz, skąd wiem, że żyje On?

On żyje w sercu moim.

81 Ilu z was miłuje tę starą pieśń?

Powiedzcie „Amen”. Potrząśnijcie ręce z osobą obok. Powiedzcie „Chwała Panu, Chwała Panu”. [Zgromadzeni mówią „Chwała Panu”]. Chwała Panu. W porządku. „Moja Wiara Wygląda Ciebie”. Och, jak cudownie...

Moja wiara wygląda Ciebie,

Baranku z Golgoty,

Zbawicielu Boski!

Usłysz mnie teraz, gdy modłę się,

Zabierz całą winę mą,

O, pozwól od dziś

Być cały Twój.

82 Skłońmy nasze głowy w pokorze, w obecności wszechmocnego i wszechpotężnego Boga. Niech Pan Bóg przydzieli każdemu błogosławieństw. Niechby Bóg pobłogosławił każdego z was obficie, dał wam tego, co jest najlepsze. Niechby Jego Łaska spoczęła na was, na

każdym z was, którzy oczekują na swoje uzdrowienie. Nigdy nie zaprzeczajcie temu. Wielu zostało zbawionych, wielu przyjęło Chrystusa, Chrystusa objawiającego tajemnice serc. Zapraszamy was znowu nieznajomi do naszej kaplicy, do naszego uwielbiania Boga.

Śpiewałem przez chwilę, aby namaszczenie, tak jakby, odeszło ode mnie na minutkę, żebym był w stanie mówić. Cieszę się, że tu byliście. To był wspaniały dzień, być z wami. Niech wam Bóg błogosławi. W kaplicy, następnej niedzieli, jest komunia i umywanie stóp. Każdy z was z naszej okolicy, zatrzymajcie się, aby nas odwiedzić. Módlcie się za nas, aż zejdziemy się znów. Skłóńmy teraz nasze głowy. Poprosimy pastora, aby przyszedł i rozpuścił nas, albo powiedział, cokolwiek pragnie.
